Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. **Po konfiskacie nakład drugi.** Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 36. **Biała, dnia 12 października 1930 r.** **Rok XIII.**

Okręgowa Konferencja P. P. S.

W niedzielę, dnia 12 października 1930 r. odbędzie się w sali Powiat. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2

Konferencja Okręgowa

delegatów i mężów zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej

okręgu wyborczego Nr. 43 (Biała, Wadowice, Maków, Myślenice, Nowy Targ i Żywiec) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z ost. Konferencji Okręgowej.
3) Sprawozdanie Sekretarjatu P. P. S.
4) Wybory do Sejmu i Senatu: a) sytuacja polityczna; b) nasza akcja przedwyborcza.
5) Dyskusja.
6) Wnioski i interpelacje.

Konferencja rozpocznie się o godz. 9.30 rano. Ze względu na ważny porządek dzienny przewidziane są całodzienne obrady.

Na konferencję wysyłają poszczególne komitety na **każde dziesięciu członków jednego delegata.** Delegaci winni okazać przy wejściu na salę upoważnienie od Zarządu Komitetu miejscowego, który reprezentują. Oprócz delegatów w konferencji wezmą również udział z głosem decydującym członkowie Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej, oraz zaproszeni mężowie zaufania P. P. S. i goście.

Prosimy wszystkich delegatów i gości o punktualne przybycie.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej:

Sekretarz: (—) **Antoni Pająk.** Przewodniczący: (—) **St. Piątkowski** w. z.

Baczność!

Chłopi i robotnicy! Towarzysze i Obywatele!

W niedzielę, dnia 19 b. m. Okręgowy Bialski Komitet Centrolewu (P.P.S., Piasta i Wyzwolenia) urządza

3 wielkie konferencje powiatowe

(za zaproszeniami)

w Nowym Targu, Żywcu i w Makowskiem.

Członkowie i Sympatycy partji centrolewowych, przybywajcie wszyscy! Zaproszenia są rozsyłane. Można je dostać (za poleceniem osób znanych) przez organizacje centrolewowe. Te konferencje będą zarazem

Zebraniami przedwyborczemi.

Referują: Tow. tow. b. poseł Czapiński, b. poseł A. Pająk, Piątkowski, Pysz, obb. b. poseł Fidelus, ob. Garlacz, ob. Świadek i inni. Przybywajcie licznie! Lokale zostaną podane.

Tow. Marszałek Daszyński o sytuacji w kraju i czystości wyborów.

Petycja do P. Prezydenta.

Wobec znanych okoliczności, towarzyszących wyborom, tow. Marszałek Sejmu **Daszyński** zwrócił się do p. Prezydenta Mościckiego z obszernym listem, wyrażając swe **słuszne obawy.**

List ten został początkowo **skonfiskowany** (list marszałka Sejmu, to znaczy zastępcy Prezydenta!). Później jednak konfiskata została **uchylona:** tak w Warszawie, jak i w Krakowie.

Podajemy ten znamienny list.

PANIE PREZYDENCIE!

Wypadki ostatnich dni nakazują mi raz jeszcze zwrócić się do Pana, Panie Prezydencie. Wiele objawów naszego życia publicznego wskazuje na to, że **Polska stanęła na skraju pochyłości, po której może się stoczyć w otchłań bezwładu i anarchji.**

Dwóch zabitych, blisko stu rannych i setki aresztowanych z pośród tej warstwy narodu, z pomocą której Józef Piłsudski walczył o niepodległość i bronił Polski przed najazdem, — zabitych, rannych i aresztowanych w demonstracjach przeciwko jego rządom — **to poważne ostrzeżenie** dla wszystkich, którzy żywią troskę o przyszłość kraju i którzy na swych barkach dźwigają odpowiedzialność za dalsze jego losy. **Napady bandyckie i samosądy potęgują ponury stan stosunków.**

GROŹNE WSTRZĄSY.

Stosowane od kilku lat metody rządzenia Polską, które dnia 14 września doprowadziły do przelewu krwi, gotowe wcześniej czy później doprowadzić państwo do **groźnych wstrząsów** i zupełnego rozprzężenia. Metody te bowiem w najważniejszych dziedzinach życia publicznego rozpętały **siły niszczycielskie**, nie wyzwalając wzamian żadnych sił twórczych. Każdy uczciwie myślący człowiek, z wyjątkiem zaślepionych fanatyków, widzi to dziś i czuje, choć nie każdy odważa się mówić.

LŻENIE KONSTYTUCJI.

Lżenie i poniewieranie Konstytucji, a więc ustawy ustrojowej państwa, na którą się tak niedawno **przysięgało,** łamanie ustaw, które przedtem samemu się podpisywało, miotanie obelg i oszczerstw na ministrów i **posłów, do których w tragicznych chwilach 1920 r. o pomoc się** zwracało, nazywanie **„narodem idjotów"** narodu, którego bohaterstwem państwo się ratowało, rządzenie za pomocą policji i cenzury, które przed ćwierć wiekiem samemu się zwalczało, **wszystko to niszczy w duszy miljonów obywateli zaufanie i miłość do państwa i jego urządzeń.** Czyż lud nie wie, że władza i godność urzędu Pana Prezydenta tylko z Konstytucji wyrasta i tylko na niej się opiera? Czyż przez poniżanie godności ludzkiej, **deptanie poczucia** prawa, wolności i honoru, **przez hodowanie tchórzów i służalców,** czyż **przez teror i wymysły,** prowadzi gdziekolwiek na świecie droga **do obrony wolności kraju i do potęgi państwa?**

NIENAWIŚĆ.

Któż — na Boga — uwierzy, że ciągłe życie nienawiścią do ludzi i instytucyj, przesycanie nią całego życia publicznego, robienie z tego nieszczęsnego uczucia **motoru rządzenia** i treści wystąpień publicznych wzbudzi w polskim obywatelu przeświadczenie, że rząd myśli przedewszystkiem o nim i że pracuje z całym wysiłkiem nad poprawą jego losu?

W państwie współczesnem, dźwiganem pracą, wolą i przywiązaniem miljonów oraz poczuciem godności i prawa obywatela, **takiemi metodami długo rządzić nie można.**

Nigdy metody takie nie były stosowane w walce o niepodległość: w rewolucji 1905-6 roku, w okresie walk legjonowych, w czasie wojny ostatniej, słowem, gdy chodziło o wielkie poczynania narodu. I oto dziś, gdy chodzi o równie wielkie sprawy, gdy chodzi o ciągły wysiłek narodu nad utrwalaniem wywalczonego państwa, zmienia się dawne, tak świetne wyniki dające metody, na wręcz przeciwne. **Nic więc dziwnego, że i skutki muszą być wręcz przeciwne.** Przygnębienie lub **zupełna na sprawy publiczne obojętność,** niepewność jutra i nieufność we własne siły, **zanik poczucia prawa** i zapału do pracy, **zniechęcenie do państwa** i do jego rządów, wreszcie — ucieczka od życia publicznego tych, którzy swą myślą i uczuciem winniby dźwigać je wzwyż i opromieniać, oto dziś już widoczne, w **dziedzinie moralnej,** skutki tych od kilku lat u nas stosowanych metod rządzenia.

A GDZIE DOBROBYT LUDU? JAKĄ JEST SYTUACJA GOSPODARCZA?

Ale może zamiast tych osłabionych więzów duchowych i moralnych, łączących obywatela z państwem, wzmocniono więzy **materjalne? Może poprawiono los mas pracujących, podniesiono dobrobyt kraju, uczyniono sprawiedliwszym podział dochodu społecznego?** Może zbudowano tysiące **szkół,** niezbędnych dla rosnącego pokolenia? Może wybudowano **sieć dróg,** aby ułatwić komunikację i zbyt produktów kraju? Może wyrwano **chłopa** z rąk lichwiarza czy pośrednika, a **robotnika** z ciemnej nory mieszkaniowej? i t. p. i t. p. Słowem — może rozwiązano choćby jedno z tych wielkich zagadnień społeczno-gospodarczych, które piętrzą się przed zmartwychwstałą Polską?

I to nie!

Wyciągnięto z życia gospodarczego przeszło miljard złotych w postaci **nadwyżek budżetowych,** zwiększając przez to ciężar podatkowy i zaostrzając **kryzys pieniężny.** Dopuszczono do olbrzymiego rozpięcia pomiędzy ceną produktów rolnych u producenta, a ceną, płaconą za nie przez konsumenta; **zmniejszono przez to zarobki miljonowych rzesz,** pracujących na wsi i w mieście, na rzecz kapitału i pośrednictwa. Wybudowanie za dziesiątki miljonów **gmachów reprezentacyjnych i wspaniałych dyrektorskich gabinetów** w niczem przecież nie zmniejszyło **klęski mieszkaniowej** setek tysięcy rodzin robotniczych i urzędniczych. Znaczne bardzo podniesienie **cen produktów monopolowych** i dopuszczenie do takiegoż podniesienia **cen produktów skartelizowanych (węgiel, żelazo, cukier itd)**

utrudniło utrzymanie się robotnika i urzędnika, podniosło koszty gospodarki chłopa i zaostrzyło jeszcze bardziej panujący kryzys zbytu.

Wiele jest dowodów, świadczących nietylko o ciężkiej doli klas pracujących, ale przedewszystkiem **o bezplanowej, karygodnie lekkomyślnej, a nawet nieraz wprost szkodliwej polityce gospodarczej rządów pomajowych.** Znane są one z wystąpień organizacyj gospodarczych, z debat sejmowych, z prasy. Dziś „radosna twórczość" gospodarcza, podobnie jak „sanacja moralna" stała się równoznacznikiem **czegoś wręcz przewnego.** I tu działają siły rozkładowe, i **tu słabną więzy, łączące obywatela z państwem.**

CZY NAPRAWDĘ CHODZI O ZMIANĘ KONSTYTUCJI?

Taki jest w kilku słowach bilans polityki rządów pomajowych. Są jednak jeszcze tacy, którzy usiłują usprawiedliwić całą tę, niewiadomo o co i po co prowadzoną walkę tem, że **chodzi tu o zmianę Konstytucji.**

Niestety i temu przeczy rzeczywistość.

Dla przeprowadzenia zmian Konstytucji miały rządy Pana Prezydenta wszelkie możliwości. Konstytucję przedstawicielstwo narodu zmieniło po wypadkach majowych w r. 1926. Cały projekt rządowy został wówczas przyjęty. Ba, jedno z potężnych wówczas stronnictw zaofiarowało znacznie więcej. Rząd tę ofertę odrzucił. W ciągu całego czasu trwania 2-go Sejmu **można było jeszcze przeprowadzić zmiany,** które uważano za potrzebne. Ostatni zaś Sejm przez usta przedstawicieli wszystkich niemal większych stronnictw wypowiedział się **za zmianą** Konstytucji. W jesieni ub. r., jak Panu Prezydentowi dobrze wiadomo, nastąpiło nawet uzgodnienie zasadniczych punktów co do zmiany Konstytucji pomiędzy przedstawicielami stronnictw większości (oprócz P. P. S.), a przedstawicielami stronnictwa rządowego. Pod hasłem tem został przez Pana Prezydenta powołany rząd prof. Bartla w grudniu r. ub. Sejmowa Komisja Konstytucyjna bardzo intensywnie pracowała nad zmianami Konstytucji. Uchwałą z dnia 4 marca 1930 r. **wezwała Rząd do przedłożenia projektu rządowego.**

I cóż się stało?

Wiadomem jest dziś powszechnie, że gdy na radzie gabinetowej w dniu 5 marca r. b. jeden z członków gabinetu prof. Bartla, z jego inicjatywy i za jego zgodą, zaproponował, aby Rada Ministrów zajęła stanowisko w sprawie zmian Konstytucji i wystąpiła z własnym projektem, **minister spraw wojskowych przeciwstawił się temu kategorycznie.** Skutkiem tego dnia 6 marca r. b. rząd przesłał Komisji Konstytucyjne; **tylko ogólnikowe** nic nie mówiące oświadczenie.

„CZTERY LATA ZAMĘTU".

Jak to wszystko wytłumaczyć?

Cztery lata zamętu i niepokoju, **cztery lata niszczenia autorytetu prawa i instytucyj prawnych w państwie, cztery lata hamowania normalnego rozwoju politycznego kraju,** cztery lata wyrabiania Polsce **zagranicą opinji kraju wszelkich możliwości i niespodzianek...** i ludność kraju nie wie nawet, **poco to wszystko?**

Ale następstwem tego jest **spychanie Polski w odmęt chaosu,** łudzenie społeczeństwa bankrutującemi po kolei hasłami, **utrzymywanie się przy władzy ludzi, którzy władzy tej w państwie współczesnem sprawować nie umieją, którzy chcą obywateli chłostać zamiast uczyć** i przesadzają trudności szarej codziennej pracy dla utrwalenia niepodległości. **Za wszystko to Polska drogo płaci.** Dziś **płaci rozkładem** moralnym i rozprzężeniem ustrojowem, **zniechęceniem do państwa mas** i większą ich nędzą, **jutro zaś może zapłacić cięższemi ofiarami.**

DWA WYJŚCIA.

Panie Prezydencie! Już w listopadzie 1929 r. wskazywałem w piśmie do Pana Prezydenta, że **dwa są tylko wyjścia** z tego nieznośnego i groźnego stanu rzeczy: **zmiana Rządu albo wybory.** Z radością też powitałem wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i wyznaczeniu przez Pana Prezydenta wyborów na 16 listopada. Ludność państwa naszego, nękana od kilku lat tą bezprzykładną i bezmyślną walką, również z ulgą przyjęła decyzję Pana Prezydenta. Spodziewała się, że za pomocą **swobodnego** wyrażenia swej woli położy kres postępującemu rozkładowi państwa. To też w kraju **nastąpiło chwilowe uspokojenie** umysłów, a w serca obywateli wstąpiła nadzieja, że znalazło się wreszcie wyjście rozumne, wyjście pokojowe.

NADZIEJE PRYSKAJĄ...

Niestety, nie trwało to długo: ostatnie wydarzenia, **wywiady p. Premjera, porwanie i więzienie w twierdzy b. posłów, prowokacje i bandyckie samosądy, a wreszcie przelew krwi i areszty, nadzieje te poważnie zachwiały.**

Budzi się uzasadniona obawa, **że przebieg akcji wyborczej nie będzie normalny i spokojny i że same wybory nie będą wolne i uczciwe.** W ten sposób ostatnie rozumne pokojowe wyjście z sytuacji, wytworzonej przez rządy pomajowe, zostałoby zamknięte. **Wybory bowiem fałszowane, wybory pod terorem, wśród odurzania opinji publicznej kłamstwem, wyjściem tem nie będą.**

Panie Prezydencie! Jesteśmy bodaj rówieśnikami i obaj nietylko z lektury historji, ale i z własnego naocznego doświadczenia wiemy, że **wola Narodu,** która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w Jego Przedstawicielstwie, prędzej czy później musi utorować sobie drogę, choćby w sposób dla państwa niebezpieczny.

WYBORY WINNY BYĆ WOLNE I UCZCIWE!

Czyż więc Polska, państwo tak jeszcze młode w tak niekorzystnem położeniu geograficznem się znajdujące i w tak trudnym okresie pod względem przekształceń społeczno-gospodarczych powstające, winna być spychana na te właśnie drogi?

Dziś jeszcze możnaby znaleźć twórcze i pokojowe wyjście: **są niem uczciwe, legalne, bez oszustw i teroru wybory i natychmiastowy powrót do praworządności.** Jeżeli z wyjścia tego nie skorzystamy, jeżeli wybory staną się aktem gwałtu rządzących, a nie wyrazem woli rządzonych, to obawiam się, że **przyszłe pokolenia** będą w nas widziały sprawców ich niedoli.

Dlatego, nie mogąc milczeć, zwracam się z tem pismem do Pana Prezydenta, konstytucyjnego Naczelnika naszej Rzeczypospolitej, z petycją o użycie wpływów moralnych i prawnych, aby w Polsce były czyste i wolne wybory w dniu 16 i 23 listopada 1930 r.

Ignacy Daszyński
Marszałek Sejmu Rz. P.

Warszawa, dnia 24 września 1930 r.

cie tej prowokacji nie pozwalali szerzyć się wśród masy ludowej, bo jesteśmy kilka tygodni przed wyborami.**

Nie wiem, kto szuka awantur, aby się uchylić od sądu całego narodu przy urnie wyborczej. Może są tacy zrozpaczeńcy, ale my nie mamy powodu uciekać od głosowania, od wyboru posłów i senatorów.

Kandydaci ludowi siedzą w więzieniu, zgromadzenia ludowe są napadane, prasa konfiskowana, egzystencje ludzi odważnych rujnuje się. Odbywa się w naszej zmartwychwstałej Polsce **straszny dobór i straszna próba obciążenia:** czy demokracja polska wytrzyma — **czy zastraszy** się? Czy da się skupić — **czy rozbić?** Czy zejdzie na bezdroże gwałtów, pomsty, zamachów.

SYTUACJA ZAGRANICZNA.

Na tem polu stwierdzić musimy, niestety, znaczne obniżenie **znaczenia Polski w świecie międzynarodowym.** Mam najpierw na myśli świat ludzi pracujących. Robotnicy całego świata niedobrze dziś mówią o Polsce. Prasa rządowa zarzuca nam, że właśnie my, polscy socjaliści, tak niepatrjotycznie urabiamy opinję świata robotniczego. Jest w tym zarzucie **cynizm i nierozum,** nigdzie bowiem, w żadnym narodzie ,nie obserwowano, żeby robotnicy, których wodzów więżą i prześladują jeszcze się z tego cieszyli i nie protestowali. Cóż, czy tylko Polska miałaby żądać, aby prześladowani i lżeni radowali się?

Ale pocóż pytać robotników, co myślą o ludziach i o stosunkach w kraju? **Wystarczy przeczytać starannie mowy i wywiady p. Premjera.** Tam zagranica dowiaduje się, że wszystkie trzy Sejmy polskie składały się **z łotrów, złodziei, nierządnic** itd.

Skonfiskowano.

To też ciężkim nad wyraz jest nasz kredyt państwowy, moralny i finansowy.

* * *

Tyle tylko możemy przytoczyć ze wspaniałej mowy tow. Marszałka. Lud pracujący naszego okręgu żywi nadzieję, że może zobaczy kochanego Marszałka na naszym terenie!

WYBORY.

Zamach na Stronnictwo Chłopskie.

Z Warszawy donoszą, że ajenci sanacyjni uskutecznili zamach na Stronnictwo Chłopskie. Jak wiadomo, prezes Stronnictwa Dąbski leży ciężko chory, obity przez sanatorów. Kolejno wiceprezes Wrona po różnych próbach zachwiania został aresztowany.

Korzystając z tej sytuacji sanatorscy ajenci, którzy przeniknęli do Stronnictwa, dokonali w niem zamachu, „wykluczając" (?) ze Stronnictwa Dąbskiego i Wronę oraz oświadczając, że stoją przy sanacji...

Te manewry pokazują, że sanacja dla zwycięstwa nie cofnie się przed niczem!

Według informacyj, udzielonych prasie przez prezesa Stronnictwa Chłopskiego Walerona **rozłamu niema,** natomiast czynniki rządowe próbują organizować **dywersyjną listę** Stronnictwa Chłopskiego.

Przywódcy umieszczeni na owej liście, zostali swego czasu usunięci ze stronnictwa: **Halko** za nadużycia pieniężne; **Różański** w związku z aferą kryminalną w biurach urządzeń rolnych; **Piotrowski** usunięty ze Stronnictwa Chłopskiego

Tow. Daszyński na wiecu w Krakowie.

WIELKA RADOŚĆ WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Można sobie łatwo wyobrazić, jaka radość zapanowała wśród robotników krakowskich — na wieść, że stary, zasłużony wódz marszałek tow. Daszyński przemówi na wiecu.

To też w niedzielę 5 bm. tysięczne tłumy przybyły do starego teatru. Niestety, wszyscy nie mogli się zmieścić. Zebrało się najmniej 4.000 ludu.

Tow. Marszałka przyjęto z niesłychanym entuzjazmem. Zasypano go deszczem róż czerwonych.

Nie możemy tu przytoczyć całej mowy tow. Marszałka. Dajemy zresztą w tym numerze „petycję" tow. Daszyńskiego, w której są przedstawione jego poglądy.

Podamy tylko za „Robotnikiem" parę ustępów.

CIĘŻKA CHWILA.

Przemawiam nie dla ambicji osobistych, nie dla poklasku szanownych wyborców. Nie zrobiłem wprawdzie w życiu „bajecznej karjery", ale stałem w wielkim roku 1920 na czele rządu, a po latach na czele ciała prawodawczego i wiem, jak wielkiem jest brzemię władzy. Przemawiam w chwili, **kiedy prawo w Polsce zmienia się w znacznej mierze w ruinę, gdy wolność publiczna jest zbyt ostro wodzoną na pokuszenie, a życie gospodarcze znajduje się w ciężkim kryzysie i przesileniu.**

NIE UCHYLAĆ SIĘ OD WYBORÓW.

Macie w rękach swoich, szanowni wyborcy, petycję moją do Pana Prezydenta Rzplitej. Nie chcę powtarzać jej motywów. Fakty przytoczone tam skłaniają niektórych ludzi do przypuszczenia, że z góry, planowo rewolucjonizuje się stosunki w Polsce, **aby niszczyć z całą furją wszelką możność rozumnego kompromisu,** bez którego nigdzie na świecie niema normalnego życia społecznego i politycznego. Ba — odzywają się chyłkiem podszepty, żeby gwałt odciskać gwałtem, żeby zejść z drogi resztek prawa i szukać zemsty. Przeciwko tym podszeptom podnoszę z tej trybuny publiczny protest i wzywam Was, abyś-

również przez władze państwowe, był usunięty z urzędu za nadużycia.

NASZ NUMER.

Nasz Centrolewowy numer jest **jeszcze nieznany.** Zostanie ustalony dopiero w piątek 10 bm. na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej.

LISTA PAŃSTWOWA CENTROLEWU.

DO SEJMU:

Nazwiska pierwszej grupy kandydatów Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu podajemy poniżej:

1) Ignacy **Daszyński,** marszałek Sejmu, wódz Socjalizmu polskiego;

2) Maksymiljan **Malinowski,** prezes P. S. L. „Wyzwolenie";

3) Jan **Dąbski,** wice-marszałek Sejmu, organizator pokoju pomiędzy Polską a Związkiem Republik Sowieckich, wódz Str. Chłopskiego;

4) Wincenty **Witos,** premjer Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, wódz P. S. L. „Piast";

5) Jan **Jankowski,** jeden z kierowników N. P. R.;

6) Herman **Liberman,** obrońca więźniów w Marmarosz-Sziget, pułkownik Legjonów, prokurator Trybunału Stanu;

7) Stanisław **Wrona,** prezes C. K. W. Str. Chłopskiego, b. peowiak;

8) Michał **Róg,** prezes Klubu P. S. L. „Wyzwolenie";

9) Władysław **Kiernik,** jeden z przywódców P. S. L. „Piast";

10) **Leśniewski,** kierownik Zjednoczenia zawodowego Polskiego;

11) Tomasz **Arciszewski,** wódz Organizacji Bojowej P. P. S., prezes Organizacji Warszawskiej P. P. S., ukochany kierownik Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na miejscach następnych znajdują się:

z ramienia P. P. S.:

Herman **Diamand,**
Adam **Kuryłowicz,**
Wilhelm **Topinek,**
Aleksy **Bień,**
Jadwiga **Markowska,**
Antoni **Pająk,**
Henryk **Raabe** i in.;

z ramienia Socjalistów niemieckich:

Emil **Zerbe,**
Artur **Kronig,**
Jan **Lukas;**

z ramienia P. S. L. „Wyzwolenie":

Józef **Putek,**
Kazimierz **Bagiński,**
J. **Smoła;**

z ramienia P. S. L. „Piast":

Maciej **Rataj,**
J. **Michałkiewiczowa.**

DO SENATU:

Lista państwowa do Senatu Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu obejmuje nazwiska:

Bolesława **Limanowskiego,**
Jana **Woźnickiego,**
Andrzeja **Walerona,**
Stanisława **Osieckiego.**

Dalej idą — pomiędzy innymi — Leon **Wasilewski,** W. A. **Hausner,** J. **Budzyńska-Tylicka,** Tomasz **Nocznicki.**

LISTA PAŃSTWOWA ENDEKÓW.

Na czele listy państwowej **Str. Narodowego** stoją pp. W. Trąmpczyński, R. Rybarski, Al. Dębski, Al. Zwierzyński, G. Balicka, St. Stroński i inni.

W. Trąmpczyński, b. marszałek Sejmu; Rybarski, profesor, były prezes klubu; Dębski, uwięziony w Brześciu, b. wojewoda.

B. B. S.

Według ostatnich wersji B. B. S. ma wystąpić w szeregu okręgów samodzielnie w stosunku do B. B. Miałoby to być „zwycięstwo" poglądu p. Jaworskiego nad poglądem pp. Pączka i Smulikowskiego.

B. B. S. — to rządowi nibyto „socjaliści", używani do rozłupywania i osłabienia P. P. S. Ci sami, do których kazano iść naszemu Mędrzakowi. Jeśli pójdą samodzielnie, to dlatego, że albo im mandatów nie dano dość na listach B. B. albo **też kazano** iść samodzielnie, by łatwiej można było popisywać się swoją „samodzielnością" i rozbijać P. P. S. i Centrolew.

B. B.

Na czele listy stoi marsz. Piłsudski. Dalej idą pp. Sławek, Świtalski, Miedziński i in.

Książę Radziwiłł stoi oczywiście na jednem z pierwszych miejsc.

———

Z ostatniej chwili.

Według ostatnich wiadomości, zamach sanacyjnych ajentów na Stronnictwo Chłopskie skończył się kompletną klapą, mimo że był starannie przygotowany poprzedniemi aresztowaniami. — „Robotnik" donosi, że umieszczenie nazwiska Pluty na czołowem miejscu oddzielnej, dywersyjnej listy Stronnictwa Chłopskiego, jest „bezczelnością". Aresztowano w ostatnich dniach dalszych trzech b. posłów Stronnictwa Chłopskiego — **Karwana, Markowskiego** i **Czapskiego.**

Na państwowej liście chadecji na pierwszych miejscach są — b. premier Ponikowski, Tempka i Chaciński.

B. B. S. idzie oddzielnie, — aby rozbijać Centrolew. Ale ci kandydaci, którzy nie chcą się fatygować albo których proteguje związek nauczycielski, idą **także** na liście B. B. Tak postąpili sobie E. Bobrowski i Smulikowski. Tym „rewolucjonistom" widocznie wszystko jedno, czy iść oddzielnie pod flagą rzekomej „rewolucji" czy też pod rączkę z księciem Radziwiłłem.

Na liście państwowej B. B. jest także kilku przedstawicieli żydowskiej burżuazji. Na sejmowej stoją stary znajomy Wiślicki i Mincberg, a na senackiej Uszer Mendelson. Miłe towarzystwo bogatych kupców dla pp. Smulikowskich!

Co do więźniów, b. posłów w Brześciu nadchodzą wiadomości z kół sanacyjnych, że zbieranie materjałów ma potrwać jeszcze „kilka miesięcy" (!). Na razie kompletnie są odcięci od świata. Oskarżeni są wszyscy — z wyjątkiem Baćmagi i Kwiatkowskiego (ND) — o rzekome przygotowanie rewolucji.

W Wilnie aresztowano ttow. **Skowrońskiego** i **Przewalskiego** za przemówienia na akademji młodzieży.

Cały szereg działaczy i kandydatów partyj opozycyjnych przeniesiono, o ile byli urzędnikami, do innych miejscowości. B. posła tow. **Pławskiego** przeniesiono z Wilna do Stanisławowa. B. posła tow. **Pruchnika** z Piotrkowa do Poznania. Wicemarszałka Sejmu wyzwoleńca **Woźnickiego** przeniesiono z Warszawy na Pomorze itd. Natomiast kandydaci B. B. i B. B. S. otrzymali urlopy dla agitacji, jak np. b. prezes BBSowskiej frakcji Smulikowski, który teraz kandyduje dla pewności z B. B. razem z Radziwiłłem i Wiślickim.

Utworzył się w **Warszawie** „Demokratyczny Komitet Wyborczy Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych". Na czele — **dr. Raabe, Kopankiewicz** i inni. Wzywa do popierania kandydatów Centrolewu.

Skonfiskowano.

Na liście B. B. stoi także zawzięty faszysta, zaklęty wróg wszelkiej demokracji, redaktor „Nowej Kadrowej" p. **Waryński.** Też ładny „towarzysz" pp. Bobrowskich i Smulikowskich!

B. poseł B. B. z Białej p. Walewski kandyduje w Białostockiem.

———

Tow. Dr. Daniel Gross kandyduje do Senatu.

W niedzielę 5. bm. odbyła się w Krakowie narada wojewódzka P. P. S.

Uchwalono postawić na pierwszem miejscu socjalistycznem listy kandydackiej w Krakowskiem województwie (t. zn. na drugiem miejscu całej listy, bo na pierwszem stanie Piastowiec) — b. senatora tow. dra Daniela Grossa z Białej. Na drugiem miejscu socjalistycznem stanie tow. Papuga z Chrzanowskiego.

Tow. **Gross** stoi pozatem na liście państwowej do Senatu.

———

Uchwały chadecji.

Przed paru dniami obradował Zarząd Główny Ch. D. pod przewodnictwem b. posła Bittnera. W wyniku obrad uchwalono:

1) Zarząd Główny zatwierdza wniosek Komitetu Wykonawczego, którego mocą przywraca się jednolitą organizację pomiędzy Polskiem Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji a Śląską Chrześcijańską Demokracją i udziela się śląskiej organizacji, zgodnie ze statutem stronnictwa należnej reprezentacji we wszystkich władzach i ordanizacjach stronnictwa.

2) Śląska organizacja Ch. D. idzie do wyborów wspólnie z Polskiem Stronnictwem Ch. D. w całym kraju.

3) Zarząd Główny wobec porozumienia się w sprawach wyborczych z szeregiem organizacyj społecznych postanowił wystąpić do wyborów pod nazwą **„Katolicki Blok ludowy".**

Z uchwał endeckich.

W Toruniu przed kilkunastu dniami obradował wielki zjazd Stronnictwa Narodowego (endecji). Z wielu rezolucjami endeckiemi naturalnie nie zgadzamy się — my, socjaliści — ale kilka rezolucyj, jest dobrych.

Np. **o wojsku:**

„Wojsko jest dobrem całego narodu, **a nie może być w ręku jednostki, narzędziem walk wewnętrznych.** Spełni ono swe zadanie, gdy wzrastać będzie jego poziom techniczny, gdy **będzie wolne od wpływów partyjnych,** i gdy zerwie się z przywilejami pewnych formacyj i rugowaniem sił fachowych".

Albo **o praworządności:**

„Poszanowanie prawa jest podstawą ładu społecznego i koniecznym warunkiem bytu państwa. Nikt w państwie nie może stać ponad prawem, a nikt też poza prawem. Niema wymiaru sprawiedliwości, bez pełnej **niezawisłości sądów,** bez powagi sądownictwa. **Bezkarność zbrodni pomnaża przestępczość".**

———

Pan Mędrzak się stara.

P. Filip Mędrzak musi się wysługiwać nowym swym gospodarzom. To też wydał plugawą odezwę p. t. „Głos sumieni" (!!). „Sumienia", p. Mędrzaku?!

Zarzuca P. P. S., że przedtem krytykowała Piasta, a teraz idzie z Piastem. P. Mędrzak udaje, że tego nie rozumie. Zapewne jeszcze będziemy krytykować Piasta, ale obecnie, gdy dyktatura dusi także chłopów piastowych i Piast znalazł się w opozycji, **musimy** przejściowo **iść** razem, aby odeprzeć atak dyktatury.

Odwrotnie jest z Piłsudskim: popieraliśmy go, gdy szedł z demokracją; zwróciliśmy się przeciw niemu, gdy pojechał do Nieświeża, zajął stanowisko antydemokratyczne i zażądał pomniejszenia praw kontroli finansowej ze strony Sejmu.

Zdaje się jasne!

A p. Mędrzak (to znaczy ci, którzy mu to wszystko napisali) pyta: „Kiedy C. K. **W.** mówił prawdę, a kiedy kłamał?" To znaczy, czy wtedy, gdy był **za** Piłsudskim, czy wówczas, gdy wystąpił **przeciw. W obu** wypadkach mówił prawdę, panie mądry Mędrzaku, bo w obu wypadkach bronił interesów demokracji!

Dziś p. Mędrzak skarży się, że p. Marszałkowi P. „utrudnia się dokonania **naprawy** stosunków gospodarczych". „Naprawy"?? **Nigdy** nie było tak ciężko w Polsce — nigdy, jak za rządów sanacji! Po czterech latach sanacyjnych rządów. Ładna „naprawa"!

Ale co tu gadać do takiego Mędrzaka! Czy to wszystko plecie ze szczerego przekonania? Wiemy przecie — **dlaczego!**

Niedawno „ślubował" uroczyście i innych jeszcze „podburzał". A teraz nagle — **przejrzał...**

Idź pan, — idź do swoich Döllingerów, Radziwiłłów i Wiślickich „naprawiać" razem z nimi sytuację!

A o „frakcji" szkoda mówić: każdy wie, że to frakcja pucybutów przy Wiślickich i Radziwiłłach!

———

Bierzmy przykład z Finlandji!

W małej północnej Finlandji odbyły się właśnie wybory w bardzo trudnych warunkach, bo pod presją znanego ruchu antykomunistycznego. Mimo to wybory skończyły się **wielkiem zwycięstwem socjalistów.** Socjaliści otrzymali więcej głosów, niż przy poprzednich wyborach socjaliści i komuniści razem. W samej stolicy Helsingforsie otrzymali 29.000 głosów (przy poprzednich wyborach 12.000); obecnie socjaliści są najsilniejszą partją w stolicy.

Socjaliści otrzymają przyrost 10 do 12 mandatów.

———

ZDRAJCY.

Urodzaj na Judaszów.

Tam, gdzie jest dyktatura, musi być urodzaj na zdrajców.

To rzecz jasna. W wolności, w niezależności, w powietrzu demokracji krzepną i rozwijają się silne, niezależne charaktery. Ale w cuchnącej, zgniłej atmosferze dyktatury płodzi się Judasz...

Dlaczego?

Bo dyktatura stwarza **popyt** na Judaszów. Dyktatura nie potrzebuje i nie lubi ludzi twardych, niezależnych, samodzielnych; nie znosi samodzielnych stronnictw i grup. Natomiast **żywi się odpadkami** wszelkiego rodzaju. Potrzebuje pachołków ,zdrajców, płazów i gadów. Co ma dyktatura czynić z ludźmi samodzielnymi,

którzy mają własną drogę? Którzy się nie uginają? Którzy nie robią ze siebie lokajów i figury, gotowej na wszystko?

Nie, takich dyktatura nie potrzebuje!

Natomiast bardzo potrzebuje Judaszów, by widzieć co się dzieje w niezależnych obozach. By przenikać wszędzie, gdzie zwykły szpicel nie przeniknie! By podsłuchać i podpatrzeć, czego sama podpatrzeć nie może.

PŁACI gotówką (skąd ją bierze — to inna rzecz) i nabiera sobie zdrajców.

Węszy starannie, kto jest słabszy; kto jest lękliwy; kto ma jakieś trudności finansowe; kto jest zależny; kto się boi o los rodziny, — i tam przystępuje do werbunku.

GROZI I — OBIECUJE... Jeśli nie usłuchasz — biada ci, spadną na cię kary i skorpiony. A jeśli usłuchasz i oddasz swe ludzkie sumienie, — masz spokój i jeszcze do tego gotóweczkę!

Tak żeruje taki werbunek na wszelkiej słabości i **zgniliźnie.**

Nęci i schlebia wszelkiej podławej słabości. Naturalnie przy tem **GARDZI** tą zgnilizną i słabością. Niech taki Judaszek się nie łudzi! Na razie ten werbownik schlebia i obiecuje, patrzy z szacunkiem na pana „prezesa", a jakże, — ale w gruncie rzeczy **GARDZI!** Gardzi, bo wie co czyni. Wszak kupuje żywy towar, kupuje sumienie ludzkie.

W każdej zdradzie są **trzy okresy.**

Pierwszy, — kiedy jeszcze taki Judasz nie zdradził. To najlepszy dlań okres. Koło niego zabiegają, koło niego się starają, w oczy zaglądają. „Może pan prezes tego? a może owego? O, pan prezes jest wpływowy, my wiemy! U nas pan będzie jeszcze większym prezesem! Wszyscy będziemy na rozkazy pana prezesa! Będzie pan tylko spał, smacznie jadł, szampitrem zapijał i — rozkazywał! My umiemy szanować ludzi!"

Bardzo przyjemny okres. Jak w narzeczeństwie...

Drugi okres jest już gorszy, ale jeszcze niezły. Gotóweczka już jest, owszem. Ale ton już się trochę zmienia na bardziej rozkazujący i pogardliwy. „A przecież pan prezes obiecał, że za nim pójdą i ci i tamci! A ich coś nie widać! Coś pan nablagował, panie tego!"

A potem jeszcze zimniej (bo Judaszek i tak nie ma dokąd uciec!) — jeszcze zimniej i pogardliwiej: „Gadaj pan wszystko, co wiesz! Podpisuj pan wszystko, co dajemy! Rób — jak każemy! Bo inaczej"...

To już gorzej... Judaszek się zżyma, biedak! No ale gotóweczka jeszcze jest; jeszcze jest potrzebny, jeszcze się liczą. Można wytrzymać.

Trzeci okres. Oj, jest całkiem źle. Gotóweczki już mało, zato pogardy coraz więcej. Każdy widzi, że Judaszek nikogo nie pociągnął, wpływów nie ma, stosunków nie ma, znaczenia nie ma! Ot, dziurawy sobie pęcherz!

A dokoła twarde, niechętne twarze robociarzy uczciwych. A dokoła rośnie **mur** zimnej niechęci i pogardy. Judaszek, wzgardzony przez jednych i drugich, chodzi wzdłuż murów lękliwie, z biegającemi niepewnie oczyma... Boi się, czy mu kto w twarz nie splunie!

No i kończy się ta bajeczna karjera. Dziurawy pęcherz wyrzucają nabywcy pogardliwie na **śmietnik.**

Ten prawdziwy Judasz z Pisma przynajmniej się powiesił, i z tego powstała osika, podobno, której liście wciąż drżą ze wstydu. Ale nie każdy Judaszek ma aż tyle odwagi.

Taka jest zwykła karjera Judaszów!

Splużmy i idźmy dalej do swej walki i pracy!

* * *

W naszym okręgu nie udało się sanacji nawerbować wielu. W Żywcu zwerbowała **Kuciarę,** w Białej Filipa **Mędrzaka,** który nawet ogłosił jakiś głupawy liścik, podsunięty mu przez sanację.

Obaj są i byli **zerami.**

Dla naszej organizacji nie będzie to miało najmniejszego znaczenia.

Był u nas sto razy mocniejszy gość — **Czuma.** Początkowo był socjalistą. Potem poszedł do komuny. Później zasypał komunistów na procesie sosnowieckim i poszedł służyć sanacji.

Miał tupetu wiele. A dziś jest — **niczem.** Wyciśnięta cytryna...

Skutki prześladowania prasy opozycyjnej.

Wskutek zamknięcia drukarni, w której drukowały się „ABC" i „Wieczór Warszawski", straciło pracę 64 pracowników drukarskich, razem z rodzinami 350 osób pozostało bez środków do życia.

Listy dywersyjne.

STAWIANIE TAKICH LIST JEST ZDRADĄ LUDU.

Chodzą pogłoski, że w naszym okręgu 43 obok głównej listy chłopsko-robotniczej (Centrolewu) zostaną wysunięte jeszcze listy, że tak powiemy, **prywatne,** ale też niby „chłopskie".

Zrobić to mają albo sługusy sanacji, albo też karjerowicze, którzy nie dostali się na listę Centrolewowych kandydatów.

Nie wiemy jeszcze dokładnie, czy to jest prawda. Gdyby to miało być jednak prawdą, oświadczamy, że takie listy dywersyjne są

ZDRADĄ LUDU,

są zdradą interesów ludowych!

Wszak po to został utworzony Centrolew, by wszystkie demokratyczne partje chłopskie i robotnicze szły razem, jednym frontem. Chodzi właśnie o skupienie wszystkich szczerze demokratycznych żywiołów ludowych. Jeśli więc w tej doniosłej chwili skupienia ktoś dla celów egoistycznych, osobistych lub za podszeptem sanacji stawia własną listę, ten

ROZBIJA LUD

i służy interesom dyktatury.

Lud będzie wiedział, jak się zachować wobec takich list zdradzieckich.

Uprzedzamy!

Ruch przedwyborczy w okręgu.

KONFERENCJE.

W ZAKOPANEM odbyła się konferencja w sobotę 4 bm. w sali „Sokoła". Zebrało się około 200 osób, w tej liczbie kilkunastu Piastowców z ob. W. Rojem na czele. Próbowali wśliznąć się dwaj jacyś sanatorzy (jeden z miejscowego sanacyjnego dzienniczka), ale ich wyproszono, bo to była konferencja partyjna z udziałem gości, a nie wiec publiczny.

Zagaił konferencję tow. A. **Petko.** Przewodnictwo objął tow. **Jankowski.** Referat, bardzo obszerny, o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. K. **Czapiński** wśród oklasków zebranych. Nastrój był wspaniały.

Po krótkiej dyskusji jednomyślnie uchwalono rezolucję referenta, protestującą przeciw uwięzieniu posłów i wzywającą do głosowania za Centrolewem.

NOWY TARG. Tu konferencja odbyła się również w sali „Sokoła". Przybyli delegaci z długiego szeregu gmin okolicznych — z Raby, Sieniawy, Laska, Szaflar, Zakopanego, Podczerwonego, Klikuszowiec itd., a nawet z Orawy. Było do 150 delegatów, bo konferencja miała charakter powiatowy. Znać było wielkie poruszenie wśród góralszczyzny Podhalańskiej — sanacja jedynkowa i madejowa traci szybko wpływy.

Zagaił konferencję nasz dzielny tow. **Synowiec.** Do prezydjum zasiedli oprócz niego tow. Zięba, tow. Salowa i inni. Referat o sytuacji wygłosił wśród napiętej uwagi tow. b. poseł **Czapiński.**

Po kwadransie referatu zjawia się na sali — **policjant,** jako żywa ilustracja tego, co właśnie referent mówił o szykanach przedwyborczych. Zaczyna skrupulatnie **sprawdzać zaproszenia** i konfrontować je z listą zaproszonych. Niestety, wszystko było w porządku, bo organizatorzy drobiazgowo sprawdzili na początku, czy wszyscy mają zaproszenia. Sprawdził coś około 50 (!) zaproszeń. Co robić? wszyscy mają... To też zasalutował i chwała Bogu poszedł sobie.

Te praktyki — w Wadowicach, teraz w Nowym Targu — winny być **nauczką** dla Centrolewu. Dokładnie przygotować i sprawdzać zaproszenia, a także je numerować! Zaproszenia nie wystawiać na samej sali! Pamiętać o tem ze względu na planowane konferencje centrolewu 19 bm.

Po odejściu p. policjanta referent dalej kontynuował swe wywody. W sposób szczegółowy omówił całokształt sytuacji przedwyborczej.

Po oklaskach zabrał głos tow. A. **Pysz** z Białej, omawiając szczegóły roboty przedwyborczej.

Obie rezolucje tow. Czapińskiego i Pysza uchwalono jednomyślnie. Protestują przeciw uwięzieniu posłów, wypowiadają się za Centrolewem, przesyłają pozdrowienia tow. marszałkowi Daszyńskiemu.

Tow. Synowiec zamknął konferencję, która odbyła się we wspaniałym nastroju. Zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Aresztowanie tow. posła Jana Kwapińskiego.

Byłego katorżnika i skazańca na śmierć za wolność i niepodległość Polski!

Przed paru dniami został aresztowany **w nocy** w swojem mieszkaniu w gmachu sejmowem były poseł, prezes Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych tow. **Jan Kwapiński.** W swoim czasie, jak wiadomo, był skazany **na śmierć** przez carskie rządy za walkę o niepodległość i socjalizm. Zamieniono mu później tę karę na **katorgę.** Tą katorgę odbył w Orle; rewolucja go oswobodziła w r. 1917.

Obecnie został aresztowany w Polsce niepodległej... Podobno za jakąś mowę „podburzającą" w Olkuszu. Wywieziony został wedle oficjalnych danych do więzienia w Mysłowicach.

Aresztowanie odbyło się w następujących okolicznościach:

Gdy przybyli przed mieszkanie i zapukali do drzwi, żona Kwapińskiego zapytała się:

— Kto tam?

— Oficer.

P. Kwapińska domyśliła się, o co chodzi i otworzyła drzwi. Wszyscy weszli do pokoju i wręczyli tow. Kwapińskiemu rozkaz aresztowania, podpisany przez prokuratora w Sosnowcu. Kwapiński zaczął się ubierać. Jeden z policjantów spojrzał na wiszący na ścianie portret Kwapińskiego z czasów jego pobytu w katordze i zapytał pana Kwapińską:

— To portret pana posła?

— Tak jest, odpowiedziała p. Kwapińska. Mego męża aresztowali Moskale w dzień, nie w nocy.

Policjant zmieszał się i odpowiedział:

— My mamy taki rozkaz.

Gdy tow. Kwapińskiego wyprowadzano, jego 3-letnia córeczka zbudziła się i z płaczem zapytała:

— **Tatusiu, zabierają cię?**

P. Kwapińska odprowadziła męża do auta, a na zapytanie, dokąd jej męża wywożą otrzymała odpowiedź: do Sosnowca.

Tow. Kwapiński przed opuszczeniem mieszkania **podpisał pełnomocnictwo** dla obrońcy adw. Rudzińskiego oraz deklarację kandydacką do Sejmu.

* * *

Bratni „Robotnik pisze o aresztowaniu Kwapińskiego:

„Przeszedł tuż obok szubienicy; uratowała go młodość; **przebył dziesięć lat katorgi carskiej;** kto nie był nigdy więźniem katorgi, — ten nie potrafi zrozumieć, ile tragicznej mocy, ile woli bohatersko niezłomnej, ile samozaparcia bez granic kryje się w **„przebył dziesięć lat katorgi i nie ugiął się".**

Taki jest Jan Kwapiński. Oddał Polsce całą swoją młodość; rzucił ją „na stos" w dosłownem znaczeniu wyrazu.

W sobotę o godz. 1 m. 30 w nocy powrócił do więzienia w... **dwunastym roku Polski Niepodległej".**

Robotnicy i chłopi naszego okręgu Bialskiego przesyłają przez mury i kraty więzienne Bohaterowi **serdeczne pozdrowienia!**

Dalsze aresztowanie posłów.

Codzień aresztują jednego lub dwuch.

Poza listą aresztowanych posłów, podaną przez nas na innem miejscu, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że aresztowano dalszych.

Tow. F. Kotarski.

Uwięziony został w Lublinie nasz dzielny tow. Kotarski, były poseł na Sejm, kandydat do nowego Sejmu z ramienia Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Tow. Kotarski jest oskarżony z art. 129 i 532 carskiego kodeksu karnego.

St. Wrona.

Uwięziono w Sochaczewie ob. **St. Wronę,** prezesa C. K. W. Str. Chłopskiego.

Ob. St. Wrona brał czynny udział w P. O. W. za czasów okupacji; sprawował funkcje pierwszego starosty pow. Krasnystaw po odzyskaniu Niepodległości. Położył ogromne zasługi w pracy samorządowej pow. krasnystawskiego.

Wobec znanego zamachu ajentów sanacyjnych na Radę naczelną Stronnictwa Chłopskiego nietrudno domyślić się sensu aresztowania ob. Wrony.

Co się dzieje z uwięzionymi posłami?

O CO ICH OSKARŻAJĄ?

Czytaliśmy w sanacyjnych artykułach i oświadczeniach, a zwłaszcza w znanych „wywiadach“, jakoby uwięzieni posłowie byli oskarżeni także o jakieś **kryminalne** sprawki. Chodziło naturalnie o to, aby zbrukać tych uwięzionych posłów, aby zmieszać ich z błotem, aby zrazić do nich lud.

Tymczasem **prawda** wyszła na jaw, bo prokurator musiał uchylić rąbka tajemnicy i stwierdzić, że oskarżenie jest natury **politycznej**.

Ohydne kłamstwo pękło!

Prokurator Michałowski udzielił znów jednemu z pism sanacyjnych wywiadu.

Uchylił rąbka tajemnicy, o co właściwie oskarżeni są b. posłowie.

— Rozumieją panowie — mówi p. Michałowski — że nie mogę dziś otworzyć aktów i zgodzić się na opublikowanie całego posiadanego materjału. W najogólniejszych zarysach mogę zakomunikować tylko, że już w pierwszem stadjum śledztwa ujawniają się wyraźnie cechy przestępstwa **z artykułu 101, dobitnie świadczące o dążeniu do usunięcia istniejącego rządu w drodze zamachu.**

A wszak karalny jest nietylko sam zamach lub jego usiłowanie, lecz nawet i przygotowywanie. W tym zaś względzie materjały obciążające są **bardzo obfite, zwłaszcza byłych posłów PPS. CKW.**

Dość wspomnieć tylko o forsownem **kształceniu bojówki partyjnej, o specjalnych kursach instruktorów, gdzie ćwiczono się w taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem.** Kursy te miały bardzo szeroki program **od rzucania granatów, wznoszenia barykad** do „rażenia wroga ogniem“ na ulicach.

B. poseł Stanisław Dubois brał w tem bodaj najgorliwszy udział. Byli posłowie, jak Barlicki, Pragier, Lieberman i inni przywódcy Centrolewu **współdziałali** w tych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi, nie mówiąc już o licznych ich **przemówieniach,** w których rzucali najpotworniejsze oskarżenia pod adresem szefa rządu — zakończył swe wyjaśnienia p. prokurator Michałowski.

A no — zobaczymy jak te sprawy będą wyglądały na rozprawie sądowej.

Tyle p. Michałowski.

Naturalnie, nikt nie uwierzy, by P. P. S., która do ostatka pragnie pozostać na gruncie konstytucyjnym, uczyła ludzi „rzucać granaty“ i „budować barykady“.

Ale przynajmniej bajka o kryminalnych sprawkach upadła.

CZY BĘDZIE PROCES?

Właśnie w tem sęk! Prokuratura groźnie mówi o oskarżeniu z art. 100 i 101, o przygotowywaniu rewolucji i barykad, a tymczasem coraz bardziej szerzy się pogłoska, że **procesu wogóle nie będzie** i że posłów tylko tak potrzymają sobie do wyborów, aby Centrolewowi utrudnić robotę i dokonać aktu zemsty.

Zobaczymy!

CO WOLNO POSŁAĆ ARESZTOWANYM?

Rodziny aresztowanych b. posłów otrzymały zawiadomienie, że wolno każdemu z nich posłać paczkę zawierającą: dwie pary bielizny, jedną małą poduszkę (jasiek), jeden kawałek mydła, najniezbędniejsze przedmioty toaletowe i ciepły koc. Kto z rodziny chce taką paczkę wysłać, musi się zgłosić do sędziego śledczego Demanta po pozwolenie. Co do poprawy wiktu decyzja zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu.

O grzebieniu w spisie przedmiotów nic się nie mówi (mowa jest tylko o proszku do zębów). Gazety wobec tego wyciągają wniosek, że widocznie głowy są ogolone.

RAZEM NA RAZIE 46...

Na terenie całej Polski organizuje się komitet złożony z kobiet, który ma się zająć opieką nad więźniami brzeskimi, oraz nad więźniami politycznymi dzisiejszych czasów, osadzonych w innych więzieniach. Komitet obejmuje wszystkie opozycyjne ugrupowania i organizowany jest na bardzo szerokiej platformie.

Ponieważ aresztowania b. posłów następują jedne za drugiemi, przeto warto ustalić dotychczasową cyfrę aresztowań.

Aresztowano dotąd 2 posłów ze Stronnictwa Narodowego (Aleksander Dębski i Kwiatkowski), **8 byłych posłów P. P. S. (Barlicki, Bettman, Ciołkosz, Dubois, Lieberman, Mastek, Pragier i Kwapiński),** 7 b. posłów ze Stronnictwa Chłopskiego (Dobroch, Ledwoch, Olczyk, Sawicki, Szapiel, Adamowicz, Karwan), 3 b. posłów z Wyzwolenia (Bagiński, Putek, Smoła), 2 b. posłów z Piasta (Witos, Kiernik), jeden b. poseł NPR. (Popiel) i Korfanty.

Razem więc **24 polskich posłów opozycyjnych.**

Nadto aresztowano 16 b. posłów ukraińskich, 5 posłów białoruskich i jednego posła B. B. — Baćmagę. **Ogółem więc aresztowano 46 b. posłów.**

Czyli że przeszło **dziesiąta część Sejmu jest aresztowana!**

———

Nauczycielstwo a wybory.

NIEBEZPIECZNA POLITYKA B. B.

Ciekawe rzeczy słychać o planach wyborczych B. B.

Jak donosi „Polonja“, władze państwowe postanowiły oprzeć akcję przedwyborczą Bezpartyjnego Bloku **o zależnych od nich funkcjonarjuszy państwowych.**

Szczególniejszą rolę odegrać ma w tej akcji przedwyborczej, zdaniem czynników kierujących, **nauczycielstwo,** najbliżej stojące szerokich mas ludności.

Skonfiskowano.

Społeczeństwo miałoby sobie urobić przekonanie, że **ogół** nauczycielstwa popiera tylko tę jedną listę. Kierownicy Bloku Bezpartyjnego mają pono zapewnienie całkowitego poparcia ze strony Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz., którego kierownicy znajdą się na listach Bloku.

Łatwo zrozumieć niebezpieczeństwo takich planów **dla samego nauczycielstwa.** Lud bowiem idzie przeciw sanacji w zwartym obozie. I jeśli zobaczy nauczycielstwo, popierające sanację z całych sił, nabierze do niego wielkiej **niechęci.** A czy ten rozdźwięk między ludem a nauczycielstwem, ten **brak zaufania** jest potrzebny, — nietrudno odgadnąć.

A teraz weźmy politykę sanacji **wobec szkoły.**

Wiemy przecie wszyscy, do czego doprowadziły rządy sanacyjne w szkolnictwie. **W tej chwili około 200 tysięcy dzieci nie może uczęszczać do szkoły,** a zatem realizacja powszechnego nauczania, zagwarantowana w Konstytucji, została przekreślona. Stanowiska kierownicze powierza się nie na podstawie fachowych kwalifikacyj ludzi, ale ich przynależności do partji rządowej. Wprowadzono na szeroką skalę w szeregi nauczycielstwa szpiegostwo, hypokryzję i kult niekompetencji.

Czy to wszystko ma nauczyciel ludowy popierać?

W Żywieckiem np. pewien nauczyciel — piastowiec (!) jest poddany za swe opozycyjne przekonania nadzorowi policji; ust nie może otworzyć!

A pp. nauczyciele mają bronić dzisiejszego stanu rzeczy? mają bronić dyktatury? uwięzienia posłów? zwalczać Centrolew? szpiegować opozycyjnych kolegów?

Niebezpieczna robota, pp. nauczyciele!!

———

Piąty wywiad.

ZNOWU MOWA O BUDŻECIE.

W niedzielę ukazał się nowy przedwyborczy wywiad p. Piłsudskiego, już chwała Bogu **piąty** z kolei.

Wymyślań na posłów trochę mniej i soczystych wyrażeń również. Trochę się mówi tylko o **„małpich grymasach“** Sejmu **i o „wychodkach partyjnych“.** Wobec dawnych „pierdziołek“ i „bordelów“, to jeszcze nic.

Ale najważniejsza — to budżet. Piłsudski, jak zawsze, wraca do **kwestji kontroli** Sejmu nad budżetem i, pragnąc **pomniejszyć** wgląd Sejmu do budżetu i krytykę budżetu, chce **skrócić termin obradowania Sejmu nad budżetem.**

Posłuchajmy zawikłanych ale przejrzystych słów Piłsudskiego.

Powiada:

„W moich próbach naprawienia tego stanu rzeczy zawiodłem się głęboko. Poszedłem tedy, jak pan wie, inną drogą: **skracaniem za wszelką cenę okresu gadania budżetowego,** zmniejszając w ten sposób **przemęczenie rządu** i ministrów ustawicznemi szantażami zarówno poszczególnych posłów, jak i całych **wychodków partyjnych“.**

Rzecz jasna: należy, zdaniem Piłsudskiego, zmniejszyć rolę przedstawicieli ludu w uchwalaniu budżetu.

W innem miejscu powiada o kontroli budżetu ze strony Sejmu:

„Były to śmieszne grymasy sejmowe, w których uważano za wielki evenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł. lub coś podobnego“.

O 12 złotych nikomu nie chodzi — to żarty! Chodzi o grube miljony! Wszak w r. 27/28 budżet został przekroczony o blisko 600 miljonów. To nie są 12 złotych!

Nigdy lud w Polsce nie zgodzi się na pomniejszenie swych praw budżetowych. Jest to bowiem **grosz ludu!!**

* * *

W jednem z pism opozycyjnych, omawiających ostatni, to znaczy piąty wywiad premjera, znajdujemy taki komentarz:

„Ponieważ — zdaniem p. premjera — ministrowie są mądrzejsi od posłów i lepiej od nich układają budżet, przeto **Sejm powinien uchwalać budżet bez gadania i bez zmian.** Że zaś takiego Sejmu **nigdy nigdzie** — przynajmniej w cywilizowanym świecie — nie było i nie będzie, przeto p. premjer chce układać budżety w taki sposób, **aby Sejm nie mógł się w nich wyznać.** Nie wchodząc w szczegóły, jako że nie czyni tego sam p. premjer, przyjmujemy, że chodzi mu o **rozszerzenie już obecnie istniejących luzów budżetowych.**

Bo trzeba raz nareszcie stwierdzić, że **budżet ma znaczne luzy,** o wiele **obszerniejsze,** niż budżety tych państw, w których toczyła się owa walka z absolutyzmem, „która tyle krwi i wysiłków kosztowała całą ludzkość“. Rząd posiada prawo przesuwania kredytów rzeczowo-administracyjnych („virement“) w obrębie wszystkich części budżetu. W przedsiębiorstwach prawo to rozszerzone jest także na wydatki personalne, rzeczowe i inwestycyjne z tym jedynie warunkiem, aby nie uległa zmniejszeniu wpłata do skarbu. Prócz tego rząd **może dokonywać wydatków pozabudżetowych** na nagłe potrzeby w czasie, gdy Sejm nie urzęduje, o ileby zwłoka, wynikająca ze zwołania Sejmu naraziła państwo na straty. Tak postanawia artykuł szósty ustawy skarbowej, którego **zniesienia** domagał się p. premjer w znanych swoich czterech warunkach.

Wyjątek od luzów stanowią jedynie fundusze dyspozycyjne, co wielu bardzo gniewa.

Te luzy nie wystarczają p. premjerowi“.

Tyle cytowany dziennik opozycyjny.

Ma słuszność. Jednem słowem, znowu chodzi o to, by **istotnej** kontroli nie było!!

———

„On jeden i jedyny . . .“

STARY WYGA STAPIŃSKI MA GŁOS!

Stapiński, stary wyga, jak wiadomo, dawno już służy sanacji. Ciepło jest mu tam i wygodnie. To też w nadziei, że i tym razem otrzyma od sanacji parę mandatów, wymyśla na Centrolew, ile się da.

Tak pisze stary lis w ostatnim swoim „Przyjacielu Ludu“:

„Wśród takich niebezpieczeństw zagrażających w pierwszym rzędzie Polsce, zjednoczona opozycja centrolewo-chadecko-endecka nie ma nic pilniejszego do czynienia, jak wytężać wszystkie siły na walkę przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządowi, choć z pewnością wie dobrze, że **On jeden i jedyny** ma siłę woli i czynu do przeciwstawienia się wszystkim wrogom Polski i do przezwyciężenia wszelkich trudności i niebezpieczeństw. **Jego imię zna cały świat** i wie, że Piłsudski chce i potrafi zwyciężać.

Opozycja wie z pewnością dokładnie, że ani Hitlera, ani Konowalca nie przekona niczem innem, **tylko siłą** i zdecydowaną wolą. A jeżeli pomimo to opozycja trwa w walce przeciw Marszałkowi i wyżej stawia wolność wichrzycieli **i zdrajców,** niż troskę o Polskę, to zasługuje zupełnie na miano **haniebnej Targowicy.** Jan Stapiński.“

Tak pisze stary Jasio, wysługując się przed wyborami sanacji.

„On jeden i jedyny“...

Nie możemy, wobec znanych warunków cenzuralnych, odpowiedzieć staremu lisowi tak, jak trzeba!

Wobec tego tylko parę słów.

„Jego imię zna cały świat“. Owszem, ale **jak zna i co myśli** — to inna rzecz.

„Tylko siła“. Proszę! Ale siłą państwa jest nie jednostka i dyktatura, ale przywiązanie i zadowolenie ludu. Tu tkwi główna siła.

Tymczasem, jak słusznie pisze Daszyński w znanej „petycji“, obecna dyktatura **odpycha** lud od państwa.

„Targowica“... Targowica nie polega na tem, że obrońca ludu siedzi za lud w więzieniu, lecz na tem, że sprzedaje się państwo i lud **możnym** i silnym. Czy mamy przypominać, jak to Jasio przehandlowywał lud Stańczykom galicyjskim, — jeszcze za Austrji.

Zrozumiano?

Jasiu, Jasiu! Siedź lepiej cicho, póki masz ciepły kąt sanacyjny, i nie brykaj!

Jasio kandyduje naturalnie ze sanacji.

Angielscy robotnicy obserwują nasze stosunki.

W Anglji w nadbrzeżnej miejscowości Llanddudno rozpoczął się kongres Partji Pracy, obecnie rządzącej w Anglji. Na wstępie tow. Ellen **Wilkinson** zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo faszystowskie w środkowej Europie. Poparli ją ttow. **Cramp i Buxton.** Jednomyślnie uchwalono rezolucję, **wzywającą rząd robotniczy,** aby śledził rozwój faszyzmu i w danym razie **uczynił** co należy dla demokracji.

Jednem słowem, nasze rządy sanacyjne są coraz „popularniejsze“ zagranicą!

Proces z nieprawdziwego zdarzenia.

Sąd powiatowy w Kurowie (powiat włodawski, województwo lubelskie) 30 lipca br. skazał tow. Bolesława Burzyńskiego na podstawie artykułu 363 KPK. i art. 25 rozporządzenia prezydenta z dn. 14 października 1927 r. na trzy miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Motyw wyroku (sprawa karna Nr. 1066 1930) opiewa, że Burzyńskiego skazano za to, że **„trudni się zebraniami P. P. S.“**

Sąd powiatowy w Kurowie wynalazł więc nowe „zatrudnienie“, nieznane nikomu w Polsce, i „zatrudnienie“ to zakwalifikował jako przestępstwo.

Pięknie. Ale jaki artykuł prawny zastosować do tego nowego przestępstwa? Nic łatwiejszego. Oto artykuł 25 rozporządzenia z 14 października 1927, który brzmi: „Kto posiadając wystarczające środki utrzymania, żebrze, będzie karany więzieniem od sześciu miesięcy do dwóch lat...“ itd.

A co to jest żebractwo?

Artykuł 2 tegoż rozporządzenia wyjaśnia to. — Żebrakiem jest ten, „kto zawodowo zajmuje się wypraszaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny“.

Teraz już wszystko jasne i zrozumiałe. Tow. Burzyński właściciel 1 i pół włóki ziemi, „trudnił się zebraniami P. P. S.“, czyli „zajmował się zawodowo wypraszaniem dla siebie jałmużny“ i za to spotkała go słusznie kara 3-miesięcznego więzienia!

Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

My, socjaliści, nie mamy ani funduszów dyspozycyjnych, ani subwencyj kapitalistycznych, ani datków obszarniczych.

Pracujemy za swoje własne pieniądze, za grosz chłopski i robotniczy.

Zbierajmy swoje składki na fundusz wyborczy!

Składki przyjmuje Administracja „Wyzwolenia Społecznego“, Biała — Komorowicka 4.

Komunikat.

W ostatniej chwili, już po złamaniu pierwszych stronnic numeru otrzymaliśmy od Okręgowego Sądu w Wadowicach zatwierdzenie konfiskaty poprzedniego numeru.

Umieścimy je w następnym numerze.

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne“.

Kronika.

Tragiczny wypadek.

Na kopalni „Silesia“ w Czechowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w dniu 2 października b. r. wozak Antoni Hernas. Wóz go tak silnie przygniótł, iż w drodze do szpitala zmarł.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża, jakoteż firmie Drucker w Bielsku, oraz robotnikom tejże firmy za wieniec, oraz kwotę zł. 34, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. **Joanna Sulawa.**

Na fundusz wyborczy.

P. Mazurek Adolf składa na fundusz wyborczy zł. 2·50.

Tow. Nikiel z Wilkowic składa na fundusz wyborczy zł. 10 i wzywa do złożenia podobnej kwoty tow. Janicę, tkacza z f-my Plutzar i Brüll.

Robotnicy Browaru żywieckiego składają na fundusz wyborczy zł. 77.

Robotnicy z papierni żywieckiej składają na fundusz wyborczy zł. 50.

Komitet wiejski P. P. S. Porąbka składa na fundusz wyborczy zł. 7·50.

Kasa pośmiertna.

Zmarli członkowie:

Pysz Franciszka, zamieszkała w Mikuszowicach 120, zmarła w dniu 9 września, licząc 35 lat życia.

Nikiel Marja, zamieszkała w Aleksandrowicach 124, zmarła w dniu 27 września, licząc lat 60. Cześć ich pamięci!

Do zapłacenia 47 znaczek i roczna wkładka.

Komunikat.

Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Bielsku.

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się posiedzenie Zarządu Stow. Domu Rob. w Bielsku.

Życzenia.

Z okazji zaślubin tow. SZAREGO FRANCISZKA z tow. ĆWIKÓWNĄ HELENĄ składamy młodej parze życzenia.

R. St. K. O. „SIŁA“ Grupa I. Czechowice-Żebracz.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. BORYNKA BOGSŁAWA z tow. WNĘKÓWNĄ ANIEAĄ zasyłamy tą drogą młodej parze jaknajserdeczniejsze życzenia.

Zarząd Oddz. Centr. Zw. Górników Czechowice-Żebracz.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.